Wydanie A

Cena egzemplarza 2.- zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 8
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 | Grudziądz — sobota-niedziela, dnia 5-6-go października 1946 r. | Nr. 228

Przed spotkaniem Wielkiej Czwórki

Paryż (PAP). W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że natychmiast po powrocie ministra Bevina z Londynu zbierze się posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych. Odbędzie się prawdopodobnie kilka posiedzeń „Wielkiej Czwórki".

Ministrowie omówią w pierwszym rzędzie porządek obrad sesji plenarnej Konferencji paryskiej, która po zakończeniu prac komisji w dniu 5 października, będzie odbywała codziennie posiedzenia do 15 października. Przez te 10 dni mają być ostatecznie zredagowane teksty traktatów pokojowych z 5 byłymi satelitami Niemiec.

Następnie ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw ustalą datę konferencji, która ma opracować traktaty pokojowe z Niemcami. Konferencja ta zbierze się prawdopodobnie w końcu listopada.

Wreszcie „Wielka Czwórka" zastanowi się nad sprawami, które będą dyskutowane na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, zwołanym do Nowego Jorku 26 października.

Nowe przemówienie min. Byrnes'a

Paryż (PAP). Na śniadaniu w Klubie Amerykańskim w Paryżu, minister spraw zagranicznych USA Byrnes wygłosił przemówienie, w którym wywodził, że z całego serca zgadza się z opinią generalissimusa Stalina, iż wojna bezpośrednio nie zagraża światu. Ufa on, że oświadczenie Stalina położy kres oskarżeniom jakoby pewne narody, lub grupy narodów dążyły do okrążenia Związku Radzieckiego, jak również zbije zarzuty, jakoby Stany Zjednoczone pragnęły wykorzystać tajemnicę bomby atomowej jako groźbę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie sądzę — mówił minister Byrnes — aby jakikolwiek odpowiedzialny mąż stanu lub rząd dążył do wojny. Świat ma dosyć wojny. Trudność polega jednak na tym, że pomimo niechęci do wojny, narody mogą uprawiać politykę prowadzącą do wojny, dążąc do korzyści politycznych i gospodarczych, których bez wojny nie będą w stanie uzyskać. Dlatego też, o ile pragniemy uniknąć wojny, musimy potępić nie tylko wojnę, ale i przyczyny, które do niej doprowadziły.

Sprawa południowego Szlezwigu

Kopenhaga (PAP). W Kopenhadze oczekują ogłoszenia odpowiedzi duńskiej na notę brytyjską w sprawie południowego Szlezwigu. Wszystkie partie polityczne są za odrzuceniem propozycji brytyjskich, jednakowoż co do kontrpropozycji zdania są podzielone. Partia rządowa „Venstre" i konserwatyści są za referendum w południowym Szlezwigu, podczas gdy socjaldemokraci, radykali i komuniści odrzucają tę możliwość ze względu na możliwość przyszłych konfliktów z Niemcami, albowiem nie wierzą, aby produńskie nastroje ludności południowego Szlezwigu były szczere. Nastroje te nie uwidoczniły się ani w plebiscycie 1920 roku, ani też aż do klęski Niemiec w 1945 r., są zatem zdaniem tych partyii wywołane wyłącznie nadzieją poprawienia sytuacji żywnościowej w razie przyłączenia do Danii. W ten sposób przybyłoby Danii tylko kilkadziesiąt tysięcy potencjalnych „volksdeutscherów".

Przed egzekucją zbrodniarzy w Norymberdze

Norymberga. (SAP). Dwu przestępców wojennych, skazanych na śmierć: Alfred Rosenberg i Fritz Saukkel, którzy od chwili ogłoszenia wyroku nie przestawali oburzać się i buntować przeciw zastosowanemu do nich wymiarowi kary, zgłosili w czwartek rano przez swoich adwokatów prośbę o ułaskawienie do Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie.

Seyss-Inquart nie sprecyzował swego stanowiska, lecz adwokat jego sądzi, że zwrócenie się w sprawie jego klienta do Rady Kontrolnej w żadnym wypadku nie doprowadzi do niczego.

Adwokat Bormanna, dr. Bergold, wbrew pogłoskom, jakie się rozeszły, nie zwrócił się do Rady Kontrolnej w imieniu swego klienta z prośbą o ułaskawienie, lecz z prośbą o „rewizję procesu". Jest on zdania, że przedstawił sądowi

Jedni zrezygnowali — inni mają nadzieję

dostateczne dowody, że jego klient istotnie zmarł dnia 1 maja 1945 podczas ostatnich walk na ulicach Berlina.

Hans Frank i Julius Streicher, przeciwnie, z naciskiem żądają od swych adwokatów, aby ci nie czynili żadnych kroków, celem uwolnienia ich od szubienicy.

Keitel i Jodl, jak już podawaliśmy, prosili o łaskę żołnierskiej egzekucji; nie chcą być traceni, jak pospolici kryminaliści.

Goering absolutnie się nie interesuje losem, który go czeka: mało go obchodzi, czy ma umrzeć na stryczku, czy też z rąk plutonu egzekucyjnego.

Niemieccy generałowie przerazeni,
czy nie spotka ich sroga kara

Londyn. (SAP). Jak donosi „Daily Mail" od chwili ogłoszenia wyroku w Norymberdze niepokój panuje wśród więźniów niemieckich, znajdujących się w Bridgend (Anglia). Między więźniami znajduje się marszałek von Rundstedt i 157 generałów, admirałów i wyższych oficerów „Luftwaffe" (lotnictwo).

Ministerstwo wojny jeszcze nie postanowiło, czy niektórzy z tych oficerów będą odesłani do Niemiec, by tam indywidualnie odpowiadać za popełnione zbrodnie, jak to przewiduje klauzula wyroku w Norymberdze.

Austria ma pretensje do 4 zbrodniarzy z Norymbergii

Wiedeń. (SAP). Rząd austriacki ma zamiar wznowić żądanie wydania von Papena, von Schiracha, Kaltenbrunnera i Seyss-Inquarta.

Rząd austriacki zwrócił się już zeszłej zimy z takim żądaniem do Trybunału w Norymberdze. Forma w jakiej będzie postawione ponowne żądanie, nie jest jeszcze ustalona, przynajmniej w stosunku do zwolnionego von Papena i von Schiracha, skazanego na 20 lat więzienia.

Zdrowy rozsądek nie każe wierzyć
a jednak takie plotki krążą

Herford. (SAP). Wśród ludności niemieckiej i w kołach brytyjskich zaczyna krążyć pogłoska, że w nowym rządzie niemieckim, jaki ma być utworzony dla stref amerykańskiej i brytyjskiej, wybitne stanowiska mają być objęte przez uniewinnionych w Norymberdze: Schachta, von Papena i Fritschego.

Schacht mianowicie ma zostać ministrem finansów, von Papen premierem, a Fritsche ministrem informacji. W tym to celu — jak sobie powtarzają tutaj z ust do ust — ci trzej oskarżeni zostali uniewinnieni.

Harriman przybył do Ameryki

Nowy Jork (PAP). Mianowany na miejsce Wallace'a minister handlu USA Averell Harriman, który dotychczas był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii, przybył samolotem z Londynu do Nowego Jorku.

Japonia posiadała bombę atomową?

Nowy Jork. (PAP) — Czasopismo „Atlanta Constitution" ogłasza reportaż jednego ze swych sprawozdawców, Davida Snella, który powrócił niedawno z Korei i pisze, że w czasie wojny Japonia doprowadziła badania nad bombą atomową do pomyślnego końca. Snell twierdzi, że na 3 dni przed kapitulacją uczeni japońscy w fabryce Konan, znajdującej się na terenie Korei, dokonali prób z bombą atomową, które dały całkiem zadowalające rezultaty. Na kilka godzin przed wkroczeniem czołówek radzieckich uczeni japońscy zniszczyli nie wykończone bomby atomowe i wszystkie plany oraz wysadzili w powietrze „zakłady atomowe" Konan.

Pożyczka amerykańska dla Polski

Nowy Jork. (PAP). Dnia 2 października została podpisana z Amerykańskim Bankiem Importowo-Eksportowym w Waszyngtonie umowa pożyczkowa na 40 milionów dolarów dla Polski. Ze strony Polski umowę podpisał minister skarbu Dąbrowski, ze strony Stanów Zjednoczonych zaś prezes Banku Importowo-Eksportowego Mc Chesny Martyn. W uroczystości podpisania pożyczki brali udział: wiceprezes Rady banku Gaston, członek Rady banku ambasador Gauss, 4 dyrektorzy banku, oraz radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie minister Żółtowski, którzy uczestniczyli w rokowaniach, poprzedzających podpisanie umowy.

Pożyczka zostanie użyta na zakup parowozów i węglarek, oraz na zakup urządzeń technicznych dla kopalń, co umożliwi Polsce wypełnienie zobowiązań w zakresie eksportu węgla do państw europejskich.

Wyjazd dzieci warszawskich
do Norwegii

Warszawa 2. 10. Dnia 1 bm. wyjechała do Norwegii wycieczka złożona z 200 dzieci warszawskich szkół powszechnych. Na dworcu dzieci były serdecznie żegnane przez przedstawicieli poselstwa norweskiego i licznie przybyłych rodziców.

Po krótkich przemówieniach pożegnalnych dzieci odśpiewały norweski hymn narodowy.

Wagony były udekorowane w barwach polskich i norweskich. Dzieci wyjechały na zaproszenie norweskiego związku więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych i spędzą około 6 tygodni w Norwegii.

Młodzież polska walczącej młodzieży hiszpańskiej

Warszawa. 3. 10. Z inicjatywy organizacyj młodzieżowych powołany został komitet pomocy walczącej młodzieży Hiszpanii. W skład komitetu wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj ideowo-wychowawczych, uczestnicy walk o niepodległość i demokrację, PCK, przedstawiciele młodzieży szkolnej i akademickiej.

Komitet ten zorganizuje pomoc materialną dla młodzieży republikańskiej Hiszpanii przez stypendia dla młodzieży hiszpańskiej, studjującej we Francji.

Komitet propagować będzie ideę walczącej ganizacje, wchodzące w skład światowej Federacji młodzieży demokratycznej.

Akcja jest prowadzona przez wszystkie organizacje wchodzące przez w skład światowej Federacji młodzieży demokratycznej.

Wyjazd prezesa Eckeberga

Warszawa 2. 10. Dnia 1 bm. opuścił Warszawę udając się przez Gdynię do Szwecji prezes szwedzkiej organizacji międzynarodowej pomocy Europie, p Eckeberg wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Wrażenie pozbawienia gen. Andersa
obywatelstwa w Anglii

Londyn. (PAP) — Wiadomość o pozbawieniu obywatelstwa polskiego Andersa i części oficerów wywarła duże wrażenie wśród żołnierzy polskich w Anglii. Wielu żołnierzy którzy zdecydowani byli na wstąpienie do korpusu przysposobienia, w ostatniej chwili zmieniło decyzję. I tak niewielka frekwencja zapisujących się maleje jeszcze bardziej, nie licząc oczywiście tych, którzy zapisują się do korpusu

Nowe trzęsienie ziemi
zanotowało obserwatorium krakowskie

Kraków. (SAP) — Obsługa sejsmograficzna krakowskiego obserwatorium astronomicznego zanotowała dnia 29 września słabsze trzęsienia ziemi podobne do trzęsienia z dnia 12 września. Trzęsienie zaczęło się o godz. 5.24 przy czym ognisko jego odległe było o około 3.000 klm. (prawdopodobnie w Persji). Ruchy ziemi trwały około 90-ciu minut.

Strona 2

PPS a ubezpieczenia społeczne

Przed laty 25 rozpoczęto prace organizacyjne celem zrealizowania wówczas obowiązującej ustawy o kasach chorych w roku 1920. Byliśmy wówczas jedyną organizacją polityczną, która uważała wprowadzenie ubezpieczenia na wypadek choroby na zasadach ustawy z roku 1920 za celowe i konieczne. Mieliśmy mnóstwo przeciwników: organizacje Lewiatana, związki lekarzy, kołtunerie wszelkiego rodzaju, a w niektórych okolicach (Łódź) robotników. Mimo to, partia nasza, niezważająca na te przeszkody, popierała wszelkie prace, mające na celu wprowadzenie tej ustawy w życie, dostarczając przede wszystkim ogromny kontyngent działaczy politycznych i zawodowych, którzy swą pracą osobistą i zrozumieniem znaczenia ustawy ułatwili wprowadzenie jej w życie.

Po kilku latach, kiedy dzięki tej właśnie pracy ówczesne kasy chorych uzyskały prawo obywatelstwa i uznanie klasy robotniczej, rozpoczął się atak sanacyjny na nasz obóz polityczny, a fragmentem tej walki przeciw nam była likwidacja samorządu ubezpieczeniowego i wprowadzenie komisarzy. Stan ten trwał przez lat dziesięć, do wybuchu wojny w 1939 r.

Gospodarka niemiecka pozostawiła w ubezpieczeniach społecznych całkowitą ruinę. W niwecz poszedł ogromny wysiłek finansowy i organizacyjny, pracę na polu ubezpieczeń społecznych trzeba było zacząć ponownie nieomal od podstaw.

TRUDNOŚCI POWOJENNE.

Pracę tę rozpoczęliśmy w styczniu 1945 r. Dzisiaj, po upływie półtora roku, możemy z zadowoleniem patrzeć na jej wyniki, mimo, iż daleko jeszcze do doskonałości. Znamy jej błędy i braki, przede wszystkim w dziedzinie organizacji lecznictwa i zaopatrzenia w lekarstwa. Konieczny jeszcze będzie ogromny wysiłek, by naprawić te szkody, jakie nam wyrządziła wojna i okupacja. W wielu dziedzinach poprawa zależeć będzie od warunków natury ogólno-gospodarczej.

Mimo to, nie zakładamy rąk i będziemy kontynuowali naszą pracę. Czeka nas wysiłek niemały. Musimy rozpocząć już teraz prace nad ustalaniem zasad przyszłej ustawy. Nie będzie to nowela zmieniająca jeden lub drugi rozdział obowiązującego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, lecz opracowanie nowej ustawy, dostosowanej do nowej struktury społeczno-gospodarczej Polski i do nowych zadań, jakie nas czekają w dziedzinie ubezpieczeń. Naszym hasłem jest powszechne zabezpieczenie ludności pracującej miast i wsi, przed skutkami klęsk losowych. A przez ludność pracującą rozumiemy każdego człowieka pracy, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Przyszła ustawa o zabezpieczeniu społecznym musi dać ochronę w okresie choroby, czy niezdolności do pracy lub podczas słabości i robotnikowi fabrycznemu i rolnemu, i pracownikowi umysłowemu i ludziom wolnych zawodów i chłopu. Tak rozumieją ludzie naszego obozu politycznego urzeczywistnienie zasady powszechnego zabezpieczenia społecznego przeciw klęskom losowym.

ROLA P. P. S. W DZIEDZINIE UBEZPIECZEŃ.

Zakreśliliśmy sobie w poczuciu obowiązku społecznego, jaki P. P. S. ma wobec człowieka pracy w Polsce, zadanie na ogromną skalę. Urzeczywistnienie tych zadań, choćby ustalenie już dzisiaj zasad przyszłej ustawy, wymagać będzie wysiłku intelektualnego dziesiątków naszych fachowców. Te zasady przedyskutować musimy w gronie fachowym, ustalając jednocześnie w porozumieniu z CKW polityczny stosunek do aktualnych zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych.

PRZED KONFERENCJĄ UBEZPIECZENIOWCÓW CZŁONKÓW P. P. S.

Z tych powodów słuszną i celową jest decyzja Centralnego Komitetu Wykonawczego Partii zwołania konferencji ubezpieczeniowców członków PPS. Będzie to właściwe forum celem omówienia tych zagadnień i ustalenia linii politycznej Partii na terenie organizacji ubezpieczeń społecznych, która po zatwierdzeniu jej przez centralne władze partyjne stanie się normą obowiązującą nas członków PPS, pracujących w organizacjach ubezpieczeń społecznych.

Trudno już dzisiaj podawać szczegóły tej konferencji, albowiem odbędzie się ona dopiero z końcem listopada br. Prace organizacyjne już rozpoczęto, w niedługim czasie będziemy mogli podać porządek obrad tej pierwszej konferencji ubezpieczeniowców socjalistów.

Alfred Krygier.

Władze francuskie nie chcą Papena

Norymberga (PAP). Francuskie władze wojskowe odmówiły Papenowi prawa wjazdu do francuskiej strefy okupacyjnej. Natomiast po uniewinnieniu przez Trybunał Międzynarodowy Papen zwrócił się do władz francuskich z prośbą o wydanie wizy, gdyż chce zamieszkać w Ravensburg, gdzie przebywa jego żona. Francuski Urząd Bezpieczeństwa w Baden-Baden odmówił Papenowi prawa osiedlenia się we francuskiej strefie okupacyjnej. Papen zwróci się do brytyjskich władz wojskowych z prośbą o pozwolenie osiedlenia się w Hamburgu, gdzie mieszka jego córka.

Wspólne oświadczenie Murray'a i Tarasowa

Nowy Jork. Sekretarz Związków Zawodowych ZSRR Tarasow i przewodniczący CIO Murray wydali wspólne oświadczenie, wzywające świat pracy w Ameryce i ZSRR do zacieśnienia węzłów przyjaźni. Przyjaźń ta jest bowiem nieodzownym warunkiem zachowania trwałego pokoju i demokracji.

Oświadczenie to zostało ogłoszone przez amerykańsko-radziecki komitet związków zawodowych. (PAP)

Wyrok norymberski stworzył pewne trudności

Norymberga. Wyrok w procesie norymberskim postawił władze okupacyjne w Niemczech wobec pewnych trudności natury prawnej. Niewiadomo mianowicie, co zrobić z dziesiątkami tysięcy hitlerowców, znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, którzy byli ściśle związani z reżimem, a jednak nie mogą być, z braku podstaw prawnych formalnie zaliczeni do zbrodniarzy wojennych. Jak wiadomo, Trybunał Międzynarodowy w części wyroku, dotyczącej organizacji hitlerowskiej, uznał kierownictwo NSDAP, formacje policyjne SS i SD oraz gestapo za organizacje zbrodnicze. Jednakże członkowie tych organizacyj, którzy udowodnią, że nie znali celów tych organizacji i nie wiedzieli o ich zbrodniczej działalności, nie będą ponosili odpowiedzialności.

Jest wielu Niemców, którzy służyli podczas wojny na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych, albo na stanowiskach organizatorów gospodarki wojennej i nie należeli do żadnej z organizacji, uznanych za zbrodnicze. Jeśli się oprzeć na precedensie, stworzonym przez wyrok Trybunału w sprawie Schachta i Papena, ludzie ci powinni być wypuszczeni na wolność. Z drugiej strony ze względów bezpieczeństwa jest to rzecz bardzo ryzykowna i niebezpieczna.

Jeżeli, jak wynikało by z wyroku Trybunału, ma być ustalona indywidualna odpowiedzialność każdego hitlerowca i jego „świadomość zbrodniczego charakteru organizacji", to musi być uruchomiony olbrzymi aparat śledczy i sądowy dla zbadania wszystkich poszczególnych spraw. W kołach prawniczych w Norymberdze przypuszczają, że Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie będzie musiała wydać specjalne rozporządzenie w tej sprawie i zorganizować aparat sądowy, któryby się zajął tymi sprawami.

Prawdopodobnie posłuży tu za wzór „ustawa denazyfikacyjna", ogłoszona w trzech państwach niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ustawa ta przewiduje jako kary dla współpracowników reżimu hitlerowskiego, którzy jednak nie mogą być uznani za przestępców wojennych, kary utraty praw obywatelskich, konfiskatę majątku oraz osadzenie w obozach pracy przymusowej na dłuższy lub krótszy okres czasu.

Zamachy w Palestynie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek w nocy, na skrzyżowaniu dróg Lydda—Hajfa—Petah Tikwa został ciężko ranny z automatu sierżant 6 brytyjskiej dywizji spadochronowej, przejeżdżający tamtędy na motocyklu.

Na skutek ostrzelania samochodu wojskowego w pobliżu Tel Avivu, pracowniczka kantyny brytyjskiej odniosła rany. Oddziałom brytyjskim udało się unieszkodliwić kilka min, położonych na szosie w pobliżu Petah Tikwa.

W związku z wykrytą zasadzką na oddziały, władze wojskowe ustanowiły we wtorek w Petah Tikwa i w 6 pobliskich osiedlach żydowskich godzinę policyjną od 18 do 5 rano.

Ewakuacja wojsk brytyjskich z Libanu

Londyn. Agencja Reutera donosi z Kairu, że główna kwatera wojsk sojuszniczych na Środkowym Wschodzie potwierdziła wiadomość o ewakuacji wszystkich wojsk brytyjskich z Libanu.

Ewakuacja wojsk brytyjskich z Syrii została zakończona 30 kwietnia. (PAP)

Rekord długości lotu bez lądowania

Nowy Jork. Samolot amerykański „Truculant Turtle" (Wojowniczy Żółw), który wystartował z Perth w Australii, przeleciał 18.067 km bez lądowania. Samolot wylądował na lotnisku „Columbus" w stanie Ohio po 55 godzinach 17 minutach lotu, bijąc poprzedni rekord o 5338 km. (PAP)

Otwarcie Wystawy Grafiki Polskiej w Moskwie

Moskwa, 3. 10. W dniu 30 września odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz radzieckich oraz plastyków z prezesem związku Gerasimowem, przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych, korespondenci radzieccy i zagraniczni. Ze strony polskiej obecny był charg'e d'affaires w Moskwie, komisarz wystawy rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i inni.

W salonach towarzystwa plastyków udekorowanych flagami polskimi i radzieckimi wystawiono ponad 200 eksponatów, od drzeworytów ludowych 18 i 19 wieku do ostatnich prac grafików polsk. Zarówno polscy jak i radzieccy mówcy podkreślali w swych przemówieniach, że wystawa ta jest jednym z ważnych etapów na drodze do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

61

W przemyśle i górnictwie zyskaliśmy na czysto 175.438 zakładów przemysłowych, a ilość zatrudnionych w tych zakładach pracowników wzrosła również proporcjonalnie o 318.273 ludzi.

Roczne wydobycie w górnictwie zostało również powiększone następująco:

cennego węgla kamiennego wydobywać będziemy więcej o	31.200	ton;
dobrego węgla brunatnego, powszechnie używanego więcej o	17.000	„
rudy cynkowej i ołowianej, na której nam zależy, o	1.300	„
rudy żelaznej, będącej podstawą naszego przemysłu, więcej o . . .	40	„
rudy żelaznej i poszukiwanej rudy miedzianej więcej o	281	„
i wreszcie niklowej tak bardzo nam potrzebnej, więcej o	70	„

Produkcję energii elektrycznej zwiększymy o 2.398 milionów KW, a także odnośnie komunikacji długość linii kolejowej powiększyła się również o 5.533 km.

W uzupełnieniu tych cyfr należy też podkreślić fakt, że dochód społeczny na głowę mieszkańca dla całej Polski wynosił w roku 1929 — 610 zł, podczas gdy na Ziemiach Odzyskanych wyrażał się cyfrą 2.331 zł.

Wreszcie zaznaczyć z naciskiem wypada, że obecnie posiadamy 550 km wybrzeża morskiego, podczas gdy w roku 1939 wybrzeże nasze posiadało tylko 140 km długości.

Z państwa lądowego staliśmy się mocarstwem morskim. Posiadać będziemy flotę handlową, która dysponując portami, będzie odgrywać w europejskim handlu niepoślednią rolę.

Oto pokrótce zestawione bogactwo tych ziem. Oto klejnot, oto skarb, którego winniśmy strzec, jak oka w głowie.

Dlatego też, nie chcąc utracić tego bogactwa, a tym samym nie chcąc, by wskutek zatargu o te ziemie wybuchła nowa wojna światowa, żądamy usunięcia z tych ziem ludzi, którzy żyjąc na naszych terenach, oczekiwaliby takiej wojny i którzy wojny takiej byliby powodem.

Skończywszy swe przemówienie, Czerwiński został nagrodzony burzą oklasków, a przewodniczący, po uciszeniu się na sali — odczytał następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu we Wrocławiu w liczbie dwa tysiące osób, córki i synowie Narodu Polskiego, który od wieków doznawał barbarzyńskich metod niemieckiej agresji, a w czasie ostatniej wojny i okupacji ze strony niemieckiego faszyzmu poniósł najcięższe ofiary, w obliczu dążeń niemieckich, zmierzających pod pozorami nawrotu do demokratycznych form — do odrodzenia niemieckiego imperializmu, który doprowadziłby do nowej wojny, a więc do zagłady cywilizacji... domagamy się upowszechnienia i rozgłoszenia na terenie międzynarodowym, dokumentów zbrodni niemieckich w Polsce, jak również wytężonej akcji dyplomatycznej w kierunku ścisłego przestrzegania postanowień poczdamskich w stosunku do Niemiec.

Pomni zaś zdradzieckiej roli, jaką w pochodzie niszczycielskim niemieckiego faszyzmu odegrała mniejszość niemiecka we wszystkich krajach Europy, a w szczególności w Polsce jak i w bratniej słowiańskiej Czechosłowacji — żądamy wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski.

Po odczytaniu rezolucji przewodniczący zapytał: Kto jest za tym, ażeby taką rezolucję wysłać do Krajowej Rady Narodowej, do Rządu, jak i do centralnych władz wszystkich partii demokratycznych, proszę podnieść rękę.

W odpowiedzi las rąk podniósł się do góry, a z piersi zgromadzonych uderzył o sklepienie potężny okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska. Niech żyje Rząd Jedności Narodowej. Precz z Niemcami. Precz.

Następnie wszyscy zaintonowali pieśń „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Po odśpiewaniu „Roty" zaśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła" po czym, po przeciągłym wiwatowaniu, zebrani w podniosłym nastroju opuścili salę — rozchodząc się do domów. Pozostało tylko prezydium, którego członkowie uporządkowawszy swe akta, wyszli — również rozprawiając o wysiedleniu Niemców.

Pożegnawszy się przed domem, Stefan wrócił z Józkiem do kamienicy, w której tenże mieszkał, a gdzie w garażu stał Stefana samochód.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odra - Wisła
ich rola w rozwoju gospodarczym Polski

(Dawniej i obecnie).

Odra i Wisła, to prastare szlaki migracyjne, które wprowadzają nas w głąb nie tylko polskiego zasiedlenia pobrzeża bałtyckiego, ale i w głąb obecnego i przyszłego planowania gospodarczego. Albowiem Odra i Wisła mają swoje zaplecze, o które oprzeć się musi nasza ekspansja gospodarcza, przy tym oba te działy wodne stanowią nie tylko linię graniczną i obronną, ale zarazem i podstawę rozwojową dla tego zaplecza.

Wisła i Odra od zarania swego wskazywały nam drogę ekspansji Polski na morze, na północ ku Bałtykowi, ku morzu i Pomorzu.

Gdy nad Odrą Polska utraciła swą linię graniczną w połowie XIII wieku, to nad Wisłą ją utrzymała i wzmocniła w wieku XV i XVI w swym życiu gospodarczym.

W 1945 r., wobec utraty linii Odry przez III Rzeszę, zasięg planowania gospodarczego Polski niepomiernie się rozrósł.

Gdy przed wojną, t. j. przed rokiem 1939, Polska miała wszystkiego 45 km wybrzeża, to obecnie ma go 500 km. W ślad za tym na tak rozciągłym pobrzeżu poszło nasze zasiedlenie, nasze planowanie przemysłowe i gospodrcze.

Sprawa zasiedlenia polskiego pobrzeża bałtyckiego poucza o jednym, że w tej ewolucji wydarzeń będziemy mieli do czynienia z pewnymi zamkniętymi obszarami, ściślej regionami osadniczymi, demograficznymi i gospodarczymi, zasięgowo nieraz różnymi, ze względu na warunki terytorialne, w obrębie których przyjdzie nam dokonywać likwidacji dawnego status quo niemieckiego.

To problem pierwszorzędnej doniosłości dla polskiego życia gospodarczego na zapleczu Odry i Wisły.

W łączności z upadkiem III Rzeszy — Odra przestaje być rzeką konkurencyjną dla Wisły, zupełnie tak samo, jak Szczecin dla Gdańska, a na czoło wysuwa się zgoła inna kwestia, mianowicie usprawnienia i uspławnienia obu rzek, oraz wytworzenia nowych warunków do współdziałania Szczecina, Gdańska, Gdyni ze sobą.

Dla Szczecina zapleczem gospodarczym jest dorzecze Odry, Śląsk, Wielkopolska i Pomorze.

Gdańsk i Gdynia, jako dwa porty blisko siebie położone, wypadnie traktować znów łącznie, ponieważ różnica odległościowa pomiędzy nimi wynosi zaledwie 20 km wszystkiego. Jako dwa porty wzajemnie się dopełniające mają również i wspólne zaplecze, którym jest dorzecze Wisły.

Owe naturalne zaplecze wymienionych wyżej trzech portów pozwolą nam z czasem wykorzystać po latach o pełni daleko idące możliwości uprzemysłowienia tych portów i ich okręgów gospodarczych.

W okresie przynależności do Rzeszy port szczeciński w obrocie towarowym, w wywozie i przywozie polskim, więc w tranzycie, który szedł przez porty niemieckie śmiało konkurował z portami tej miary, jak Hamburg, Bremen, czy Królewiec. Z danych za lata 1925—1931 wynika, że Szczecin przewyższał te porty swoją ilością tonażowo-towarową, idącą tranzytem przez nie; wyjątek li tylko stanowi Hamburg, który w roku 1926 wywiózł polskich towarów w ilości 1.980.000 ton przez własny port. W tym roku analogiczny wywóz Szczecina osiągnął cyfrę 1.584.000 ton. Dopiero od roku 1932 śledzimy zmiany w pominionym wyżej obrocie towarowym z pewnymi wahaniami plus minus na korzyść tamtych portów np. Hamburga i Królewca w wywozie (1932 r.). W roku 1933 Szczecin w swym wywozie polskim zwyżkuje o ca 8.000 ton w stosunku do Hamburga, a ca 45.000 ton wobec Królewca. Dla roku 1934 ten wywóz Polski przez porty niemieckie przynosi następujące dane ilościowe tonażowe: dla Hamburga 32 tys. ton, dla Szczecina — 33.000 t, dla Królewca — 29.800 ton.

Co się tyczy Gdańska — Gdyni w obrocie towarowym, to stwierdzić przyjdzie odnośnie Gdańska, że ten przed pierwszą wojną światową wegetował gospodarczo. Po włączeniu go do Polski zyskał. W latach 1923—26 udział proc. Gdańska w obrocie towarowym państwa polskiego wynosił w przywozie od 21 do 26 procent, w wywozie od 23 do 29 proc.

Gdy mowa o ogólnej charakterystyce naszego obrotu towarowego obecnego, łącznie w Gdańsku i Gdyni, to w mies. czerwcu 1946 r., w porównaniu z ub. m. tego roku, wykazuje on zwyżkę o 68%, przy tym na import przypada 40%, na eksport 60%. W wywozie pierwsze miejsce zajmuje węgiel i koks, dalej cynk, soda, ołów, biele i drobnica. W imporcie na towary UNRRA przypada 71,9%, na inne — 28.1%.

Z porównania obrotu towarowego przez Gdynię i Gdańsk w I półroczu 1946 z analogicznym 1939 r. wynika, że kiedy dla okresu 1946 r. wynosił on razem 1.322.455,3 t, to dla 1939 r. — 1.386.818,9 t. Wywóz dla pierwszego — 2.206.059,5 t, dla drugiego — 7.636.593,7 ton. Przegląd ten poucza o możliwościach, jakie otwierają się przed Odrą i Wisłą, a w dalszej kolejności i dla całego pobrzeża polskiego.

Dr. St. G-ski.

Sprawa, która wymaga wyjaśnienia

Polska Agencja Zachodnia w jednym z ostatnich biuletynów podała następujący komunikat:

PRZESZŁO 10.000 TON RUDY DLA POLSKI

Gdańsk. W stałych dostawach rudy żelaznej z zagranicy nadeszły ostatnio do Polski dwa duże transporty, w ilości ponad 10.000 ton. Szwedzki parowiec „Moldavia" przywiózł 4431 i fiński „Alden" 5992 ton.

Podobne komunikaty urzędowych czy nieurzędowych agencyj prasowych — spotykamy bardzo często. Niejednokrotnie już zastanawialiśmy się, czy to możliwe, ażebyśmy sprowadzali rudę żelazną z zagranicy. Niestety fakty mówią za siebie, i tak jest w istocie.

Przydroża w całym kraju zasłane są poprostu rozbitymi czołgami, wrakami samochodów i armat.

Potwierdzą to wszyscy ci, którzy nie siedzą na miejscu, lecz jeżdżą po kraju. Co wartościowsze wprawdzie części tego sprzętu wojennego zostały bądź rozmontowane przez powołane czynniki wojskowe, bądź „rozrabowane" przez przygodnych amatorów szybkiego bogacenia się. To, co pozostało, jest złomem, mimo wszystko o wielkiej wartości dla naszego życia gospodarczego, wcale nie gorszym ad tego, który sprowadzamy z zagranicy.

Jak fantastyczne ilości tego złomu marnują się przy naszych drogach, świadczyć może fakt, że tylko w jednym rejonie Państwowych Warsztatów Samochodowych Nr 1 „Wybrzeże" koło Stutthofu (jak podaje „Dziennik Bałtycki") znajduje się pół miliona ton złomu.

Dlaczego złom nie jest uprzątany z dróg i pól polskich? Odpowiedź, dana przez fachowców, brzmi fantastycznie: Złom nie jest uprzątany wskutek stosowanego przez nasze huty absurdu gospodarczego, że płacą za kilogram złomu — 9 groszy. Przy takiej stawce nie opłaca się transport i robocizna.

Sprowadzamy więc złom z zagranicy, który musimy za ten surowiec słono płacić i nie tylko za surowiec, ale także za transport, gdy w jednym rejonie Stutthofu niszczy rdza majątek państwowy wartości 45 milionów zł, licząc według oficjalnego cennika. Wartość obiektywna tego surowca jest bez porównania wyższa.

Łatwo z ołówkiem w ręku obliczyć, że na terenie całego kraju ulega systematycznemu marnotrawstwu zdobycz wojenna, stanowiąca majątek państwowy, idący w dziesiątki, jeśli nie w setki miliardów. Marnowany jest surowiec, a także tracone są dla uprawy rolnej olbrzymie połacie ziemi, które pokryte są wrakami i jako przymsowa składnica złomu zamieniają się w ugór.

To jest szkoda wtórna tego zjawiska, że huty prowadzą absurdalną politykę gospodarczą w odniesieniu do własnego surowca.

Czynniki miarodajne winny wkroczyć, gdzie należy i niewątpliwie okaże się, iż zagranicy płacimy powyżej 9 groszy za kilogram złomu, więc będzie słuszne, że złom krajowy otrzyma taką samą cenę, a wówczas zostanie zrealizowany olbrzymi majątek państwowy, ulegną oczyszczeniu przydroża polskie i zostanie oddanych pod uprawę wiele hektarów marnującej się dziś ziemi.

Nie sądzimy, że za historią cennika złomu krajowego kryją się nieczyste sprawy, choć i to jest możliwe, jednak w interesie kraju, w interesie szerokich warstw zdrowo myślącego społeczeństwa, które czyni wszystko, by Ojczyznę naszą gospodarczo wzwyż podciągnąć, wołamy na cały głos:

Wyświetlić sprawę i skończyć z 9-groszowym absurdem!

Wielkie dzieło zagospodarowania resztówek
wspólnym wysiłkiem Związku Samopomocy Chłopskiej i „Społem"

Gdańsk. Na czoło zagadnień gospodarczych w województwie gdańskim wysuwa się w chwili obecnej sprawa planowego wyzyskania resztówek przemysłowych na wsi. Wyeliminowane zostało dotychczasowe współzawodnictwo pomiędzy Związkiem Samopomocy Chłopskiej a „Społem" i obecnie obie te wielkie instytucje, idąc ręka w rękę, przystępują do należytego zagospodarowania resztówek.

Na razie odbywa się klasyfikowanie resztówek, zależnie od celów gospodarczych, jakim mają służyć. I tak: w powiatach woj. gdańskiego zakwalifikowano 120 resztówek (od 5 do 190 ha) w następujący sposób:

Na 9-ciu resztówkach powstanie hodowla bydła, na 2 — hodowla królików, ważna ze względu na możliwość eksportu skórek do USA, 12 poświęcono na racjonalną hodowlę świń, 6 na specjalne tuczenie świń, przeznaczonych na bekony, w dwu będą sady, w 12 pasieki, trzy będą oddane pod uprawę warzyw (również i dla celów eksportowych), w 7 będzie hodowla kur, w następnych 7 — gęsi i kaczek, w 6 powstaną stacje czyszczenia nasion. Reszta zużyta będzie na zalesienie lub do innych celów, zależnie od potrzeb i przydatności.

Poważną pozycję stanowi przemysł rolny, który już dziś skupia sporą ilość zakładów. Przemysł rolny dysponuje 23 młynami (16 już czynnych) i zamierza z pod administracji państwowej przejąć jeszcze około 100. Posiada 9 gorzelni, a jeszcze 20 chce przekazać różnym spółdzielniom. Do 3 cegielni dojdzie jeszcze dalszych 15. Tartaków na razie jest 5, lecz istnieje możliwość wydzierżawienia jeszcze kilkunastu od Dyrekcji Lasów Państwowych.

Spółdzielczy Przemysł Rolny dysponuje poza tym jedną rakarnią (wykorzystywanie skór i odpadków zwierzęcch, np. psich), dwoma betoniarniami, czterema piekarniami i jedną fabryką ceramiczną (znane wyroby z Pelplina). Do tego trzeba dodać szereg zakładów przemysowo-rybnych, przeważnie poniemieckich, objętych przez poszczególne spółdzielnie.

Istnieje tendencja przekazywania sektorowi spółdzielczemu przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 50 pracowników.

Przy realizowaniu całego planu, inicjatywa spółdzielcza przyjąć by mogła na terenie województwa gdańskiego około 100 placówek przemysłowych i około 100 młynów. Dotkliwie odczuwa się brak wysoko kwalifikowanych fachowców wszystkich nieomal branż.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„KSIĄŻKA"
sierpień-wrzesień 1946 r.

*

Cenne wznowienia

*

Boy
SŁÓWKA
zł 320.—

*

Balzac
DWAJ POECI
zł 100.—
STRACONE ZŁUDZENIA
zł 220.—
CIERPIENIA WYNALAZCY
zł 190.—
BLASKI I NĘDZE ŻYCIA KURTYZANY
zł 280.—
OSTATNIE WCIELENIE VAUTRINA
zł 170.—

*

M. Gogol
MARTWE DUSZE
zł 160.—

„KSIĄŻKA"

Kto jest więźniem politycznym?
Międzynarodowa konferencja b. więźniów politycznych

Warszawa, 4. 10. — W Enskede (Holandia) odbywa się obecnie konferencja Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych faszyzmu, zorganizowana w połączeniu z obradującym jednocześnie narodowym kongresem holenderskich b. więźniów.

W obradach konferencji Polskę reprezentuje: wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych — dr. Haupe, sekretarz generalny — inż. Łaski i mjr. Czarnecki, delegowany przez sekr. gen. Międzynarodowej Federacji, ob. Cyrankiewicza.

Konferencja, której obrady są uzupełnieniem kongresu, jaki pracował w lipcu br. w Warszawie, ma za zadanie ustalenie definicji więźnia politycznego. Udział biorą przedstawiciele 18 państw.

Na uwagę zasługuje, że językami stosowanymi na konferencji są: polski, francuski i rosyjski.

Konferencja obecna jest ostatnią przed wszechświatowym kongresem b. więźniów politycznych, który odbyć się ma zimą w Paryżu.

Nowe czasy ochronne dla zwierzyny łownej

Warszawa. Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o nowych czasach ochronnych dla zwierzyny łownej. Obecnie wolno polować na zające od dnia 1 listopada do dnia 15 stycznia (w całej Polsce). Polowanie na kuropatwy dozwolone jest od 1 września do 1 grudnia i to tylko w województwach: kieleckim, gdańskim, łódzkim, poznańskim, pomorskim, szczecińskim, warszawskim i wrocławskim.

Polować zupełnie nie wolno na jelenie w województwach: kieleckim, krakowskim, rzeszowskim i warszawskim; na bażanty w woj.: białostockim, kieleckim, krakowskim, lubelskim olsztyńskim, rzeszowskim i warszawskim oraz na kuropatwy w woj. białostockim, krakowskim, lubelskim, olsztyńskim i rzeszowskim.

Również ochrona całkowita rozciąga się na sarny-kozły w województwie: białostockim, kieleckim, lubelskim, rzeszowskim, warszawskim i olsztyńskim. Na terenie całej Rzeczypospolitej nie wolno polować na łosie, niedźwiedzie, rysie, żbiki, daniele, muflony, norki, dzikie łabędzie, dropie, strepety, drozdy pubacze i orły.

Nowe czasy ochronne wprowadza się również na dziki (od 1 marca do 30 czerwca) i dla kun leśnych (od 1 marca do 31 października).

Rozporządzenie to obowiązuje do dnia 31 maja 1947 r.

Płatne urlopy dla pracowników państwowych
na ukończenie studiów wyższych lub kursów

Warszawa. Ostatnio unormowano sprawę urlopów dla funkcjonariuszy państwowych, którzy odbywają studia, przyspasabiające do pracy w służbie publicznej.

Ministerstwa są upoważnione do udzielania pracownikom płatnych urlopów na okres dłuższy niż dwa miesiące, jeżeli celem urlopu jest: dokończenie nauki w szkole przygotowaine i przystąpienie do egzaminów w uczelniach, uczestnictwo w kursach specjalnych. (SAP)

Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie

Kraków. Istniejąca przed wojną Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie została obecnie reaktywowana. Wykłady rozpoczną się w dniu 4 listopada br. Wśród wykładowców znajdują się czołowi przedstawiciele nauki polskiej, między innymi prof. Krzyżanowski, prof. Grubowski, prof. Grzybowski, dr Bertoni i inni.

Akademia ku czci śp. ks. dr Gieburowskiego

Poznań. W auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci śp. ks. dr Gieburowskiego, znakomitego dyrygenta chóru kościelnego i kompozytora. Akademię zagaił prezes Zw. Chórów Kościelnych prof. J. Maćkowiak, po czym dyr. Opery Poznańskiej, dr Z. Latoszewski naszkicował sylwetkę zmarłego jako człowieka i artysty. Następną część programu zajęły produkcje chóralne w wykonaniu kilku zespołów kościelnych.

Strona 4.

Państwowy plan inwestycyjny

Warszawa. Po uchwaleniu Państwowego Planu Inwestycyjnego Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządziło, aby wszystkie wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone na obszarze Ziem Odzyskanych przystąpiły natychmiast do sporządzenia planu inwestycyjnego na rok 1947. Dla każdej projektowanej inwestycji wniosek sporządzony winien być oddzielnie w czterech egzemplarzach, jedynie inwestycje mniejsze do 100.000 zł łączyć można na jednym arkuszu wniosku.

Jeżeli inwestycja dotyczy elektrowni — jeden egzemplarz wiosku należy przesłać do właściwego Zjednoczenia Energetycznego, trzy pozostałe do Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Jeżeli projektowana inwestycja dotyczy remontów, odbudowy lub budowy gmachów mieszkalnych — należy trzy egzemplarze wniosku przesłać do Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, jeden zaś do Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Za inwestycję uważa się każdy nakład gospodarczy, zwiększający majątek narodowy, a wykraczający ponad normy, przyjęte dla bieżącego utrzymania zakładu w ruchu. Inwestycje stanowią więc wydatki na zakup maszyn, urządzeń wewnętrznych, budynków, wydatki na remonty kapitalne, na budowę i odbudowę budynków, instalacji, maszyn itp., wydatki na odzyskanie i zabezpieczenie przed zniszczeniem budynków, instalacji i maszyn oraz narzędzi, wydatki na przystosowanie ich i montaż, także wydatki na zabezpieczenie urządzeń i towarów, które instytucja inwestująca ma otrzymać w ramach akcji odszodowań, wydatki na projekty, studia i plany przyszłych inwestycyj, na roboty wstępne do przyszłych wielkich inwestycyj, a w wyjątkowych wypadkach także wydatki na specjalne rezerwy surowców i środków technicznych.

Do państwowego planu inwestycyjnego wchodzą również te instytucje, które są finansowane z własnych zasobów danej instytucji państwowej lub samorządowej i mają być zaspakajane własnymi zasobami materialnymi. Każda instytucja inwestująca winna podać we wniosku inwestycyjnym projektowany sposób pokrycia zamierzonej inwestycji z wymienieniem kwot, preliminowanych z własnych zasobów finansowych, z kredytów bankowych i z dotacyj oraz kredytów skarbowych. Dotacja budżetowa może być przewidywaną jako pokrycie kosztów inwestycji tylko wówczas, gdy ze względu na charakter inwestycji lub specjalne warunki instytucji inwestującej nie może być mowy o kredytach budowlanych.

Nowy system rozdziału ziemniaków

W nowym okresie aprowizacyjnym Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zmienia sposób rozdziału ziemniaków.

Zamiast dotychczasowego systemu, polegającego na rozprowadzaniu ziemniaków na karty żywnościowe przez składy rozdzielcze wprowadza się obecnie nowy, polegający na zaopatrywaniu pewnych kategorii pracowników w ziemniaki za pośrednictwem zakładów pracy.

Inowację również stanowi wypłacanie dla innych kategorii pracowników sum gotówkowych w formie jednorazowego ryczałtu za należne im ziemniaki. Sumy te stanowią różnicę pomiędzy przeciętną ceną wolnorynkową, a sztywną ziemniaków.

Według uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 10. 9. br. konsumenci zostali podzieleni na trzy grupy.

Pierwszą grupę obejmować ma wojsko i organy bezpieczeństwa oraz ich rodziny, stołówki pracownicze i PURu, szpitale, zakłady opieki zamkniętej, kuchnie ludowe oraz pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym, hutniczym i DOKP Katowice wraz z ich członkami rodzin, otrzymujących karty IR.

Grupa ta otrzymuje ziemniaki w naturze, zakupione na wolnym rynku z dodacyj Funduszu Aprowizacyjnego oraz z wpływów z zaległych z ubiegłego roku świadczeń rzeczowych (te ostatnie otrzyma częściowo wojsko, organy bezpieczeństwa i stołówki).

Grupa druga obejmuje pracowników ważniejszycch przemysłów podległych Ministerstwom: Przemysłu i Odbudowy z wyłączeniem ich Centralnych Zarządów. Pracownicy tych przemysłów i ich rodziny otrzymywać będą zaliczkę gotówkową z Funduszu Aprowizacyjnego za pobraniem odpowiedniego kuponu z karty zaopatrzenia.

Podobną procedurę stosować będzie się przy wypłacaniu zaliczki pracownikom grupy trzeciej z ich rodzinami z tym, że pochodzić ona będzie z dodacji Ministerstwa Skarbu.

Grupa trzecia obejmuje pracowników administracji państwowej i urzędów informacji i propagandy I i II instancji, Zarządów Miejskich, PKP i innych przedsiębiorstw zaopatrywanych przez Ministerstwo Komunikacji, przedsiębiorstw samorządów miejskich, poczty, szkolictwa podległego Ministerstwu Oświaty, Monopolu Solnego, Administracji Lasów Państwowych i przemysłu Drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa.

Pracownikom ośrodków przemysłowych jak: Śląsk, Łódź i Warszawa, Fundusz Aprowizacyjny dostarczy ziemniaki bez względu na to do jakiej grupy będą oni zaliczeni.

Normy przewidziane na okres 6-ciu miesięcy wynoszą dla posiadaczy kart kategorii I — 108 kg, IR — 72 kg i dodatku „C" — 45 kg.

W okresie jesiennym rozdzielone będzie w sposób bezpośredni i pośredni 1.000.000 ton, a na wiosnę dalsze 500.000 ton.

Przyczyną zmiany dotychczasowego systemu rozdziału jest konieczność pełniejszego zagwarantowania dostaw ziemniaków dla ludności pracującej, gdyż dotychczasowy system nie mógł podołać na tak olbrzymią skalę zakrojonej akcji.

Fundusz Aprowizacyjny przystąpił już do wypłacenia zaliczek i rozpoczął skup ziemniaków.

Powieść biograficzna znakomit polskiego rzeźbiarza, ucznia Rodina - Józefa Gardeckiego

p. t.

Było Nas Trzech

wydała

SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „WIEDZA"

Rozpoczynamy eksport jaj, grzybów i jagód za granicę

Gdynia. Spółdzielnia mleczarsko-jajczarska przystępuje na dużą skalę do eksportu jaj. W chłodni gdyńskiej magazynowano jaj półtora miliona jaj i według przewidywań do końca bieżącego roku wyeksportuje się 4—5 milionów. W roku 1947 eksport jaj stanie się jedną z poważniejszych pozycji naszego eksportu. Równocześnie przygotowuje się około 100 ton grzybów solonych i suszonych na eksport do Belgii i Szwajcarii. Poza tym projektuje się eksport jagód, ale na razie nie ustalono, dokąd i w jakich ilościach pójdą jagody. W każdym razie masowo skupuje się suszone czernice. Posiadają one duże właściwości lecznicze. Jagody magazynowane są w porcie gdyńskim.

Amerykańskie statki dla bałtyckich transportów drzewa

Brytyjskie Ministerstwo Transportów powiadomiło armatorów krajowych, że udzieli im odpowiedniego przydziału dewiz na zakup wybudowanych w Stanach Zjednoczonych statków o 2.700 TDW (typ nr. 3), nadających się szczególnie do bałtyckich transportów drzewa. W związku z powyższym czasopismo „The Shipping World" (4. IX. 1946) wyraża wątpliwość, aby armatorzy zechcieli skorzystać z tej propozycji, ponieważ cena takiego statku wynosi około 112.000 funtów szterlingów, podczas gdy statki budowy angielskiej o 4.400 TDW kosztują około 80.000 funtów. Zdaniem pisma, daje się wprawdzie odczuwać brak tonażu specjalnego dla transportów drzewa, ale jeśli rządowy program przywozu drzewa wymaga większej liczby statków specjalnych, to raczej rząd, a nie armator winien pokrywać różnicę ceny między statkiem amerykańskim i brytyjskim. Równocześnie jednak wspomniane pismo wysuwa propozycję uzyskania zniżki ceny amerykańskiej na drodze porozumienia między obu rządami i zmiany odnośnej ustawy amerykańskiej. Zanim to nastąpi armatorzy brytyjscy mogliby korzystać z omawianych statków specjalnych na zasadzie czarteru.

Seminarium aktywu PPS i PPR w Toruniu

Kursy dla opiekunów dzieci

Toruń. Dnia 30 września odbyło się w pięknie udekorowanej świetlicy PPR uroczyste otwarcie seminarium dla aktywistów PPS i PPR Na otwarciu przemawiali: sekretarz GK PPR tow. Jerzy Kowalski, sekretarz GK PPS tow. por. Ludwisiak, zast. naczelnego redaktora „Robotnika Pomorskiego" tow. Mieczysław Dobrowolski i red. Felski.

W uroczystościach uczestniczyli: sekretarz Pow. Komisji PPS tow. Wierzchowski i prezes „Bratniej Pomocy" Jerzy Zaremba.

Seminarium, w którym biorą udział delegacje partii robotn. z Torunia i z powiatów okolicznych, potrwa 6 tygodni. Wykładać będą wybitni aktywiści obu partii.

Toruń. Dnia 15 października rozpocznie się w Toruniu drugi z rzędu czteromiesięczny kurs społeczno-wychowawczy, którego zadaniem jest przygotowanie względnie dokształcenie kadry pracowników do prac wychowawczych, niezwiązanych ściśle ze szkołą. Chodzi tu o pracowników burs, zakładów dla sierot, sanatoriów dla dzieci, opieki nad dziećmi pogsądnymi i dziećmi, umieszczonymi w rodzinach zastępczych.

Od kandydatw wymaga się ukończenia 4 klas gimnazjum lub szkoły zawodowej. Wyjątkowo przyjęte być mogą osoby z niższym wykształceniem, o ile wykażą zawodową i społeczną pracę nad dziećmi.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria kursów, Toruń, ulica Szpitalna 6.

Z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego

— Z oświaty dorosłych. Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej otrzymało w ub. roku szkolnym 2915 osób dorosłych. W pięciu szkołach średnich dla dorosłych było 57 klas gimnazjalnych i 20 licealnych. Świadectw ukończenia gimnazjum wydano 931, licealny egzamin dojrzałości złożyło 403 osoby. Wyższe szkolnictwo ludowe o łącznej sumie 410 słuchaczy stanowiły 4 uniwersytety ludowe typu internatowego i 4 uniwersytety powszechne. Na terenie okręgu było 336 świetlic, 263 zespoły teatru ludowego, 52 zespoły instrumentalne, 199 chórów ludowych, 28 domów społecznych i 2 tys. kursów wieczorowych.

— Kurs wychowania fizycznego w Inowrocławiu ukończyło 122 nauczycieli.

— Państw. Gimnazjum Rolnicze w Kowalewie zostało uroczyście otwarte 17. ub. m. w obecn. Kuratora Okręgu Szkolnego, przedstawicieli władz, instytucji i społeczeństwa. Przy gimnazjum będzie klasa wstępna i roczna żeńska szkoła rolnicza.

Apel Ministerstwa Komunikacji

w sprawie oszczędzania transportu kolejowego

Zbliżające się zwiększone przewozy jesienne na PKP (przewozy węgla, akcja ziemiaczana, przewozy buraków w okresie jesien. kampanii cukrowej itp.) stawiają PKP przed poważnymi zadaniami. Ilość czynnego taboru kolejowego jest wciąż jeszcze niedostateczna i wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie zaspakajane jest z najwyższym trudem.

Ze względu na trudności przewozowe kolei w sezonie jesiennym szczególnie dotkliwym — Ministerstwo Komunikacji apeluje do wszystkich nadawców i odbiorców — aby korzystając z transportu kolejowego jak najekonomiczniej go planowali, celem uniknięcia zbędnych przerzutów i przewozów.

Szczególną uwagę należy zwrócić na konieczność przyśpieszenia prac załadunkowych i wyładunkowych; wobec szczupłości posiadanego taboru, PKP będą mogły sprostać w wzmożonym w okresie jesiennym zadaniom przewozowym jedynie przez przyspieszenie obrotu wagonów i przy najdalej idącym ze strony społeczeństwa zrozumieniu potrzeby oszczędzania transportu kolejowego.

Północne ptactwo w przelocie na południe

Powietrzne szlaki wzdłuż Wisły i Ossy. — Ciąg w wysokich regionach. — Fale czyżyków i zięb. — Na etapach żerowiskowych. — Dary polskiej jesieni. — W nowym upierzeniu. — Zryw do dalszej wędrówki.

Wczesną jesienią ujrzeć można nad naszą okolicą fenomen masowego przelotu ku południowi ptactwa północnego. Już w drugiej połowie września wzmaga się ruch na drogach wędrówek ptasich, który przybiera w niektórych dniach formę natężonego ciągu. Widać wtedy, jak płynie — niby jesienna rewia — niekończąca się fala ptaków nad brzegami Wisły, w górę rzeki — druga fala ciągowa posuwa się nad doliną, idącą od Ossy, pomiędzy Tuszewem i Kuntersztynem, kieruje się do lasu miejskiego i nad Strzemięcinem lub poprzez tereny rudnickie dobija do Wisły, zagęszczając tu ciąg nadwiślański. Droga nad Ossą bierze prawdopodobnie swój początek już od zatoki Fryskiej, skąd prowadzi poprzez jeziora Drużno, koło Elbląga i nad Jezierzycami do doliny Ossy. Rozwidlenie się ptasich szlaków wędrownych nad terenem grudziądzkim świadczy o tym, że w otchłani wieków przeszłych, Ossa szerszymi wodami połączona była z jeziorami, leżącymi w kierunku zatoki Fryskiej, co zresztą w terenie zaznaczone jest dość szerokim starorzeczem. Jakby w łączności przyczynowej ze zjawiskami ornitologicznymi, z obecnością licznego ptactwa w tych okolicach, powstały niedaleko Ossy, miejscowości o nazwach Jamielnik, Mełno (Mielno — jmielnik — łowiący ptaki).

Z wysokiego brzegu Wisły lub z mieszkania miejskiego z widokiem na przybrzeże da się łatwo zauważyć, że ptaki północne w dwóch wysokościach wędrują nad nami. W wyższych regionach ciągną spiesznym lotem wrony, kawki i gawrony, przeważnie w większych nieregularnych stadach do kilkuset osobników. Wyjątkowo widzi się imponujący ciąg od kilku tysięcy tych czarnych ptaków. Trzymają się zawsze kierunku Wisły. Wrony miejscowe odbywają swoje włóczęgi, w odróżnieniu od przelotnych, w różnych kierunkach, trzymając się bliżej ziemi. Później przesuną się i one nieco na południe.

Znacznie niżej od północnych wron ciągnie drobne ptactwo, zwłaszcza zięby i czyżyki, sunące często lotem przyziemnym, zwłaszcza przy wiatrach, aby zmniejszyć opór przeciwny. Lot falisty, jakim się poruszają, daje ciągom czyżyków i zięb wygląd lekkich, niemęczących pląsów. Dnia 1. 10. 36 r. przelot drobnego ptactwa w stadkach, od 5. do 30. i więcej osobników, po ustąpieniu mgieł porannych, trwał przez kilka godzin zrzędu. Jeszcze w południe można było policzyć w ciągu pół godziny do 30 w rozciągniętych szeregach ciągnących zespołów. W roku bieżącym już 18. września, większe gromadki wędrownych czyżyków opuszczały się na „popas" do lasu miejskiego i w zarośla cmentarzy. Obfitujące w nasiona szyszeczki hodowanych żywotników (tuj) i naszych olch skłaniają sporo północnych czyżyków do przezimowania w naszych stronach.

Nad Wisłą rzesze skrzydlatych wędrowców mają swoje miejsce żerowania i postoju na gęsto porosłych stokach przybrzeżnych. Tam owadożerne znajdą swoje liszki i poczwarki, słowik swoje ulubione pająki i swój jesienny pokarm, jagody bzu czarnego i dzikiej porzeczki, rudzik pasjami obiera owoce trzmieliny, podobne do małych, czerwonych berecików czy rogatywek, z których po pęknięciu zwisają jakby miniaturowe pomarańcze. Jeszcze licznymi innymi owocami hojnie darzy polska jesień swych przelotnych gości. „Babie lato" wita ich miłym ciepłem i słońcem i obsypuje ich, jakby swych ulubieńców, nicianymi confetti z pajęczego przędziwa. Wspomnijmy jeszcze, że niedawno w porze pierzenia się, przed podjęciem podróży, ptaki otrzymały przydziały nowych kompletów piór. Po powrocie na wiosnę klucz przydziałowy przyrody przewiduje dla nich przywdzianie garniturów godowych.

Wesołe nawoływania i zawodzenia ptasząt na tle kolarowych jarzębi, purpurowych jagód, kaliny i innych barwnych owoców, daje chwilami przelotne złudzenie wiosny. Rozlegający się jednak głos świstunki rudej, imitujący swym jednostajnym cylp-calp, jakby liczenie taktu, wzywa zda się rozproszonych drobnych biesiadników do dalszej wędrówki. Dotarłszy do kresu zarośli i zadrzewienia na stokach, ptaki stadami podrywają się do dalszego lotu w kierunku Sartowic.

Orwa.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „K S I Ą Ż K A" sierpień-wrzesień 1946 r.

Biblioteka pisarzy polskich

A. Mickiewicz
PAN TADEUSZ — wyd. IV
zł 60,—
KONRAD WALLENROD
zł 45,—
GRAŻYNA
zł 25,—

J. Kochanowski
WYBÓR POEZJI
zł 90,—

J. Słowacki
KORDIAN
zł 55,—
BENIOWSKI
LILLA WENEDA

B. Prus
FARAON

Wł. Reymont
CHŁOPI

„K S. I Ą Ż K A"

Strona 5

— **Z powodów technicznych** „Wędrówka po Grudziądzu" ukaże się w numerze poniedziałkowym.

— **Zwiedzajcie Muzeum Miejskie.** Wiele ciekawych eksponatów, darowanych przez miejscowe społeczeństwo na czele z ob. starostą Degórskim, umieszczono obecnie w 9 salach

Wstęp dla dorosłych 5.—, młodzież 2.— zł. Muzeum.

Muzeum otwarte codziennie od godziny 11—13 i 15—17.

Kierownictwo Muzeum zwraca się z apelem do społeczeństwa o dalsze dary i depozyty, które w życiu prywatnym są bezwartościowe, dla Muzeum natomiast mogą mieć znaczenie.

— **Apel pod adresem miłośników śpiewu.** Chór męski „Echo" rozpoczyna sezon śpiewaczy. — W związku z tym odbędzie się dziś w sobotę o godz. 19.00 w Resursie Kupieckiej zebranie wszystkich członków chóru, mające na celu omówienie programu pracy.

Równocześnie zarząd towarzystwa śpiewu „Echo" apeluje do wszystkich miłośników śpiewu, ażeby zechcieli przybyć na dzisiejsze zebranie i zgłosić swój akces do czynnego udziału w życiu chóru. —

„Echo" posiada piękną tradycję, którą winniśmy podtrzymać, a podtrzymać będziemy mogli tylko przez aktywną i produktywną pracę.

— **Organizacyjne zebranie Komitetu Akcji Pomocy Zimowej. W poniedziałek, dnia 7 października 1946 r. o godzinie 17-tej** odbędzie się w barakach Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej przy ul. Stachewicza, organizacyjne zebranie Komitetu Akcji Pomocy Zimowej; z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie sprawozdania z Akcji Pomocy Zimowej w r. 1945/46
3. Odczytanie okólników CKOS i WKOS dotyczących Akcji Pomocy Zimowej
4. Odczytanie regulaminu Akcji Pomocy Zimowej
5. Wybór Komitetu
6. Wybór sekcji
7. Ukonstytuowanie się Kom[illegible] poszczególnych sekcji
8. Zakończenie zebrania.

PROGRAM KONKURSU

zespołów świetlicowych miasta i powiatu grudziądzkiego

podczas akademii w „Dniu Milicjanta 6. 10. 46.

Miasto:

Świetlica ZWM: Taniec marynarski.

Świetlica OM TUR: 1) Taniec marynarski. 2) Deklamacja pt. „Pomorze" (Kloniecki) — wygłosi Neasówna.

Świetlica ZHP: 1) Piosenka „Piosnkę znam tylko jedną — wykona Nina Zarasówna. — 2) Skecz „Jestem sobie szyk dziewczyna" — wykonają Stenia Murawska i Jadzia Pionkowska.

Powiat

Świetlica Nowe Mosty: Jedno-aktówka p. tyt.: „Narzeczeństwo i małżeństwo".

Świetlica Szembruk: 1) Jedno-aktówka p. tyt.: Jeden z nas musi się ożenić". 2) Dialog „Wojna domowa".

Artykuły włókiennicze dla dzieci

Zakłady pracy które zgodnie z komunikatem Wydziału Aprowizacji i Handlu nr 186 z dnia 7 września 1946 r. złożyły w Zarządzie Miejskim kupony nr 10 kart dod. „D" na miesiąc sierpień, pobiorą do dnia 13 października br., zbiorowo za zapłatą artykuły tekstylne dla dzieci w Spółdzielni „Społem", ulica Toruńska 6, wedle rozdzielnika, znajdującego się w tej Spółdzielni, wydanego przez Wydział Aprowizacji i Handlu. Odbiorca towaru zobowiązany jest przynieść wraz z asygnatą upoważnienie zakładu pracy do odbioru towaru. Wyjaśnia się, że każde dziecko może otrzymać tylko jeden artykuł tekstylny, wobec czego odpowiedni rozdział musi nastąpić w zakładzie pracy.

Posiadacze kart „D" z miesiąca sierpnia, którzy otrzymali karty poza zakładami pracy, otrzymują na kupon nr 10 po jednym artykule w terminie od dnia 7—15 bm. w następujących punktach rozdzielczych:

1. Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców, nr 13, ul. Toruńska 6,
2. Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców, sklep nr 17, ul. Wybickiego 21-23;
3. Dom Konfekcyjny Nowicki i Jędrzejczak, ul. Wybickiego 2-4,
4. Sklep tekstylny Bittnerowa St., ul. Mościckiego 23,
5. Sklep tekstylny Kaźmierska J., ulica Długa 2.

Punkty rozdzielcze wytną kupon nr 10 kart dodatkowych „D" (dziecinnych), wydanych przez Zarząd Miejski w Grudziądzu na miesiąc sierpień br. i towar wydadzą odpowiednio do posiadanych zapasów. Kupony nr 10 mają punkty rozdzielcze jak zwykle nakleić na arkusze zbiorowe po 100 sztuk i będą stanowić podstawę rozliczenia wobec Wydziału Aprowizacji i Handlu.

— **Przedłużenie wykupu towarów tekstylnych.** Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że przesunięto termin wykupu towaru na karty odzieżowe do dnia 10 października 1946 r. Kto towaru w terminie nie odbierze, traci prawo do późniejszego pobrania.

Z powiatu

ROGÓŹNO ZAMEK

W nocy z dnia 2 na 3 bm. dokonano kradzieży trzech świń na szkodę młynarza *Szomkowskiego* w Rogóźnie Zamku. Milicja Obywatelska wdrożyła energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi do wykrycia złoczyńców.

Z ŁASINA

W dniu 3. 10. 46 r. w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego „Dnia Milicjanta". Protektorat nad powyższą uroczystością objął burmistrz ob. Szlosowski. Wybrano z pośród miejscowego społeczeństwa odpowiednie podkomitety a mianowicie: gospodarczy, finansowy i propagandowy.

Następnie ustalono program „Dnia Milicjanta" który przedstawia się następująco:

godz. 10.30 Zbiórka organizacji społecznych przed post. MO.
„ 10.45 Raport i wymarsz do kościoła
„ 11.00 Msza św.
„ 12.30 Defilada
„ 13.00 Obiad żołnierski w auli szkoły powszechnej
„ 15-18 Festyn Ludowy w Parku Miejskim
„ 19.00 Zabawa Ludowa w sali ob. Szpittera.

Ponieważ w powyższej uroczystości bierze udział MO 4 gmin powiatu, dlatego wyrażamy zdziwienie, dlaczego delegaci tych gmin pomimo zaproszenia nie brali w zebraniu udziału.

— **Na PCK.** Podczas rozdziału koni z dostaw UNRRA, jaki miał miejsce dn. 1 bm. w Szembruku, rolnicy powiatu grudziądzkiego, złożyli na ręce sekretarki Powiatowego Urzędu Ziemskiego ob. Handtke kwotę 540 zł, z przeznaczeniem na PCK.

— **Koło PCK** przy Państw. Koeduk. Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Grudziądzu zawiadamia, że w dniu 5 bm. urządza w auli Państw. Gimn. i Liceum im. króla Jana Sobieskiego „Zabawę Jesienną". Początek o godz. 20-tej. Wstęp tylko ściśle za okazaniem zaproszenia. Czysty zysk przeznaczony na stypendia dla niezamożnej młodzieży naszych szkół oraz na cele „Caritasu".

PRZYCHWYCENIE SPRYTNEGO ZŁODZIEJA

Od dłuższego czasu mieszkańcy ul. 3 Maja, Klasztornej i Mickiewicza zaniepokojeni byli zuchwałymi kradzieżami jakich dokonywano w piwnicach niektórych domów tych ulic. — Ponieważ obecna pora jest okresem czynienia zapasów na zimę, zatem złodziej niejednokrotnie obłowił się dość pokaźnie.

W końcu jednak organy śledcze MO wpadły na trop złodzieja. Urządzono zasadzkę i dnia 1 bm. złodziej przyłapany został na gorącym uczynku kradzieży przy ul. Rybackiej.

Amatorem cudzych artykułów żywnościowych okazał się niejaki Sawajtis Julian, zamieszkały przy ul. Groblowej. Wymieniony ma na sumieniu szereg włamań do piwnic.

Sawajtis powędrował do kryminału, skąd odpowiadać będzie przed sądem za popełnione przestępstwa.

Milion sto tysięcy ludności

Gdańsk. Według ostatnich danych z Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego m. Gdańsk liczy obecnie 160.000, Gdynia 95.000 a Sopot 38.000 mieszkańców. Całe województwo gdańskie zamieszkuje milion sto tysięcy ludności ogółem. Na wsi w powiatach nowych województwa może zamieszkać jeszcze około 100 tysięcy ludzi, to samo w powiatach starych.

Z listów DO REDAKCJI

Jeszcze o teatrze

Sprawa teatru naszego, poruszona na łamach „Głosu Pomorza", nie powinna pozostać bez echa. Zainteresowanie się kwestią braku stałego teatru w Grudziądzu jest ogólne.

Dlaczego nie ma w Grudziądzu teatru? Oto pytanie, które wielu sobie stawia, a zwłaszcza przyjezdny, który, będąc w Grudziądzu, dziwi się niepomiernie, dlaczego w takim mieście jak Grudziądz, nie ma teatru.

Małe nawet miasta mają swój teatr i swój stały zespół, a taki Grudziądz stoi pod tym względem na szarym końcu.

Gdzie szukać przyczyny? Czy to zależy od miarodajnych czynników, czy też od społeczeństwa grudziądzkiego?

Ten i ów starał się od 1945 r. teatr stały zorganizować, ale widzimy, co z tego wszystkiego w naszym mieście wyszło.

Kierownictwo przechodziło z rąk do rąk. Brak subwencji, brak funduszów na opłacanie gaż aktorskich, na rekwizyty, wpływało ujemnie na entuzjazm aktorów czy amatorów i dlatego co zdolniejsi odsunęli się, niejedni powyjeżdżali, a ci, co się odsunęli, czekają, co dalej będzie. Dochodzi się do przekonania, że gdyby był stały teatr i zespół, stojący na właściwym poziomie i dbający o odpowiedni dobór sztuk i wykonanie, toby i teatr był odwiedzany przez społeczeństwo grudziądzkie.

W artykule: „Sprawa naszego teatru" czytam takie zdanie: „Tak — powie ktoś — skąd wziąć pieniądze na przyjemności, kiedy ich często na najprostsze wydatki nie dostaje."

Myślę, że na bilet teatralny każdemu mieszkańcowi naszego grodu starczyłoby. Bo jeśli wiele osób pozwolić sobie mogło na wydatek 200 zł na przedstawienie Baletu Parnella, to 30 zł napewno zapłacą. Z jednego tylko występu w Grudziądzu (Parnell) wywieziono z miasta 80.000 zł. Czyż więc nie było by lepiej, gdyby pieniądze te pozostały w Grudziądzu?

Ciekawe, że kino, pomimo kiepskich filmów, ma powodzenie niezmierne. Zawodowy kinoman musi być na każdym filmie i zawsze znajdzie na to pieniądze, to też teatroman będzie uczęszczał do teatru. Publiczność teatralna moim zdaniem, w Grudziądzu jest, tylko trzeba jej dać należytą strawę duchową.

Alfons A. Olkiewicz.

ZE SPORTU

W trosce o zabezpieczenie terenu b. przystani wioślarskiej

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" pobudowało — krótko przed wojną — wspaniałą przystań wioślarską nad Wisłą, w pobliżu koszar 65 pp.

Przystań tą okupanci — w szale nienawiści do wszystkiego co polskie — zniszczyli. Pozostała jednak część urządzeń, jak również teren, który wymaga zabezpieczenia, gdyż „Wisła" nosi się z zamiarem budowy przystani.

Ponieważ stan finansowy towarzystwa, nie jest idealny, albowiem majątek „Wisły" zniszczony został przez hitlerowców całkowicie, przeto zarząd Klubu postanowił przedsięwziąć starania w kierunku zdobycia pieniędzy na ten cel.

Powołano zatem do życia Komisję Imprezową, która w czwartek dnia 3 bm. odbyła swe pierwsze zebranie. Na zebraniu tym, postanowiono urządzić w sobotę dn. 15 bm. wieczorek towarzyski, który poza popularyzacją Towarzystwa, przyczyni się do częściowego zdobycia funduszu na omawiany cel.

Ze względu na dobrą renomę GTW „Wisła" nie wątpimy, że wieczorek cieszyć się będzie pełnym powodzeniem.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI SPORTOWE

W dniu „Święta Sportu Robotniczego", w niedzielę dn. 6. 10. br. w połączeniu z „Dniem Milicjanta", odbędą się na boisku garnizonowym przy ul. Słowackiego następujące rozgrywki piłkarskie:

Godz. 14. Zawody piłkarskie oldboyów Milicyjnego Klubu Sportowego i RKS „TUR".

Godz. 15.30. Bieg na 3000 m.

Godz. 16. Zawody piłkarskie juniorów KKS „Wisły" i RKS „TUR-u" o nagrodę ufundowaną przez tow. Krzeminską.

Opłata wstępu na boisko minimalna. Dochód przeznacza się na odbudowę boiska miejskiego.

TAJEMNICA studni na zamku grudziądzkim

„Był las, nie było nas, będzie las, nie będzie nas". Przysłowie w tym wypadku tylko w połowie jest mądrością narodów, bo na rozległych równinach i pagórkach Pomorza pleniły się ongiś bogate lasy: drzewa bukowe, dęby i świerki, modrzew i cisy oraz sosna wysokopienna, która nazwę „polskich masztów" dała światu.

Dziś jeno nikłe rezerwaty, skupiska Puszczy Tucholskiej świadczą o minionej przeszłości.

Tylko Wisła tym samym nurtem płynie ku północy. Przelewa swe wody czasem z głośnym szemraniem, potem wiatrem miotana fala groźne wyprawia rykowisko i już za chwilę, kiedy duża kula słoneczna z szczerego złota opada zwolna na zachodniej stronie nieba, ucicha i uległa wije się w łożysku, tak że najmniejszy plusk rybki mąci wieczorną ciszę.

Och, gdyby Wisła opowiedzieć nam mogła dzieje tej ziemi, nękanej stopą Smętka, słuchalibyśmy z zapartym tchem dziwnych opowieści. A widziała ona wielkie rzeczy, Bitwy i walki o całość przodków puścizny.

Były to wydarzenia w skali historii świata, ale przeżywali i podyńczy ludzie swe drobne kłopoty, radości i zgryzoty.

Razem z nimi przeżywała je Wisła, ich towarzyszka od urodzenia aż do zgonu. W podaniach ludu przechowała się legenda o królowej Wandzie, w ustach tego samego ludu krążą straszliwe opowiadania o torturach, męczeństwie i śmierci tragicznej wśród tych murów i w lochach z czerwonej, palonej cegły nad Wisłą.

Jedną z opowieści, to podanie o klejnotach spoczywających na dnie studni na zamku grudziądzkim.

Opowieść tak żywa i pełna niespodziewanych efektów, że treść jej mogłaby być tworzywem dla klasycznego dramatu albo nadałaby się jako barwne libretto dla opery z epoki romantycznej.

Mamy tam zakochaną parę, którą dzieli wszystko: język, wiara i wychowanie, lecz młodość, a z nią razem wszechwładna miłość, silniejsza ponad wszelkie zapory.

Ale jest i „dramatis persona", dumny ojciec. Zwykle musi to być wojewoda, a więc nazwijmy go Wojewodą, przeciwny jest zbrodniczej miłości córki do młodego, szwedzkiego oficera, hołysza,, innowiercy i przybłędy.

Były to czasy „Potopu". Szwedzi już rok siedzieli w Grudziądzu. Płyną szare, monotonne dni okupacji. W jeden z takich dni, jaśniejszych nad inne, kiedy stoki nadwiślańskie, przetkane kolorowym kwieciem, zielenią się bogactwem traw nadbrzeżnych, siedzi młoda para. U stóp ich puszcze fala, łagodny wietrzyk muska włosy pięknej panny.

Mówią oczywiście o sobie i o swej miłości. Szkoda tylko, że podanie ludowe, tak zwykle realistyczne w szczegółach, nie objaśnia nas wcale, w jaki sposób oni mogli się porozumieć. Może on nauczył się już po polsku, boć francuski wówczas nie był w modzie, a może tylko oczy mówią, krzyczą całą głośną prawdy tajemnicy. Faktem jednak jest, że porozumienie nastąpiło na całej linii. Postanowili, wobec wrogiego stanowiska ojca panny uciec daleko na północ, dotrzeć do skalisty h wybrzeży Szwecji.

Panna, jak to panna, przez czas dłuższy opór stawiała namowom Aksela (imię autentyczne!), a potem wreszcie uległa.

Spotkanie wyznaczyli sobie o północy koło studni na górze zamkowej, a u brzegu rzeki czekać miał opłacony rybak z łodzią, aby ich zawieźć do Gdańska, gdzieby sposobny okręt znaleźli na podróż do Szwecji.

Panna, jak to panna, może zwierzyła się z swych projektów przyjaciółce, a ta znowu, z braku lepszego zajęcia, pobiegła z nowiną wprost do Wojewody.

Następuje punkt kulminacyjny dramatu: Północ. Wiatr huczy głucho wzdłuż potężnych murów zamku. Szum drzew i ciemności potęgują nastrój. Zbliża się Aksel weselutki, jak ryba, pewny swych szans w rozgrywce o „raptus puellae". Aliści los nieobliczalny srogie lubi płatać figle. Dworzanin Wojewody, przebrany w szatki białogłowy, sztyletem przebija Szweda i chyłkiem ucieka.

To, co się potem działo, pióro wzdryga się opowiedzieć. Przybiega panna, rzuca się w rozpaczy na ziemię. Złorzeczy ojcu, przeklina go i zdjęta szałem, zdziera z siebie kosztowności, pierścienie, bursztyny i korale. Rzuca je do studni. Potem z obłędnym krzykiem biegnie w nocy z góry zamkowej, znajdując schronienie u Sióstr Benedyktynek, które osiadły z swym klasztorem koło Bramy Wodnej (dzisiejszy zniszczony kościół Św. Ducha).

Na tym kończy się krwawa historia, nawet nie troszcząc się o przyszłe losy pięknej córki Wojewody.

Ponieważ istnieje w tym względzie kanon, uświęcony tradycją, a więc zamknąć opowieść wypada: „Żyła ona długie lata, słynąc z pracowitości i skromności w grudziądzkim klasztorze Benedyktynek, gdzie też pobożnego żywota dokonała.'"

Na weselu z winy ojca nikt nie był i **miodu niestety nie pił.**

Strona 6.

Ile mieszkancow posiada powiat grudziądzki i jego poszczególne gromady?

Przed wojną powiat grudziądzki liczył 48.700 mieszkańców. Dziś cyfra ta znacznie zmalała. Dla zobrazowania podajemy spis mieszkańców wedle poszczególnych gmin i gromad. Cyfry w nawiasach odnoszą się do obywateli innej narodowości.

1. **Gmina Gruta:** Gromada Annowo 221 (1), Gruta 1345 (7), Dąbrówka Król. 527 (2), Jasiewo 147 (11), Mełno 277 (7), Niewald 340 (2), Okonin 469 (1), Orle 365, Słup 523 (13). Razem 4214 (44).

2. **Łasin miasto:** 2058 (29).

3. **Gmina Łasin:** Gromada Szczepanki 365, Zawadzka Wola 177 (9), Goczałki 190, W. Tymawa 319, Parteczyny 519, Zawda 263 (1), Plesewo 296, Krzywka 249, Szonowo 459, Szynwałd 402 (3), Szembruk 542 (1), Nowe Błonowo 208, Wydrzno 207, Jakóbkowo 233 (5), Huta 147 (18), Stare Błonowo 165, Lisnówko 217, Nowe Jankowice 214 (2), Święte 130, Nogat 223 (12), Przesławice 272 (1), Kozłowo 140 (14), Jankowice 203. Razem 6338 (77).

4. **Gmina Radzyn:** Bliźno 608 (20), Dębieniec 238, Fijewo 357 (2), Gołębiewko 179, Gołębiewo 525 (18), Kitnowo 187, Mazanki 251 (2), Nowydwór 155 (1), Plemięta 272 (19), Radzyn wieś 389 (10), Rywałd 574 (1), Szczuplinki 177 (1), Szumiłowo 299 (2), Wiktorowo 93, Polskie Łopatki 162 (9), Zielnowo 578. Razem 5044 (94).

5. **Radzyn miasto:** 1810 (14).

6. **Gmina Świecie:** Gromada Świecie 689 (12) Lisnowo 460 (41), Białobłoty 218 (8), Linowo 530 (10), Boguszewo 462, Bursztynowo 496 (6), Rychnowo 320 (4), Mędrzyce 186, Kitnówko 215 (15), Szarnoś 180 (25). Razem 3756 (121).

7. **Gmina Rogóźno:** Rogóźno-wieś 775 (11), Rogóźno zamek 98 (3), Szembruczek 410 (1), Gubiny 248 (20), Nowemosty 220 (16), Bukowiec 200 (7), Kłódka 176 (2), Kalmuzy 104 (2) Budy 140 (7), Skurgwy 219 (11). Razem 2590 (80).

8. **Gmina Piaski:** Biały Bór 372 (10), Rządz 161, Węgrowo 90, Tuszewo 54, Mały Rudnik 421, Sadowo 73, Skarszewo 123 (8), Grabowiec 107, Piaski 150, Kobylanka 229 (4), Pokrzywno 442 (3), Rudnik 716, Turznice 306, W. Tarpno 148, Marusza 112, Pastwisko 147. Razem 3651 (23).

9. **Gmina Mokre:** Nowawieś 670 (15), Zarośle 350 (5), Świerkocin 150 (2), Parski 146 (1), Mokre 216 (22), W. Wełcz 385 (21), Owczarki 302, Dusocin 225, Jamy 120, Białachowo 300, Zakurzewo 210, Lisiekąty 150. Razem 3254 (66).

Razem 32.715.

Jak więc widzimy, stan zaludnienia powiatu w porównaniu z 1939 r. zmniejszył się poważnie.

ZE SPORTU

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU

Finlandia zwyciężyła w lekkoatletyce Francję w stosunku 74:66. W biegach krótkich i średnich wysunęli się na czoło Francuzi, w długich oraz pozostałych konkurencjach Finowie.

Dziarski Klub Sportowy Łódź zdystansował w spodkaniu lekkoatletycznym Wisłę Kraków 117.5:100.5. W poznańskiej A-klasie po czterech rozgrywkach wysunął się na czoło KKS Leszno przed KKS Poznań oraz Unią Swarzędz.

Turniej „dzikich" drużyn piłkarskich w Toruniu przewidzia około 40 spotkań.

W milicyjnych zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy zajął Zakrzewski (KMMO Grudziądz), drugie miejsce w biegu 200 m. czas 28 sekund.

Trzecia partia koni UNRRA dla pow. grudziądzkiego

W tych dniach nadeszła trzecia partia koni z przydziału UNRRA, dla powiatu grudziądzkiego w ilości *66 sztuk*. Konie odstawione zostały do majątku Szembruk, gdzie we wtorek, dnia 1 bież. m. nastąpił ich podział.

Komisja rozdzielcza miała nielada kłopot, bowiem wniosków o przydział koni było kilkaset, to też można było jedynie tych petentów uwzględnić, którzy podania najwcześniej złożyli i koni najbardziej potrzebują. Nie obeszło, ma się rozumieć bez utyskiwań i sarkań, co zresztą zawsze na miejsce z chwilą, gdy jest więcej reflektantów, aniżeli towaru.

Ostatecznie podziału dokonano następująco: 31 koni otrzymały wdowy po zamordowanych i zdemobilizowanych żołnierze, 20 repatrianci, resztę to jest 15 — parcelanci.

Wybór koni odbywał się drogą losowania. Najpiękniejszego konia, bo młodą 4-letnią rasową klacz, otrzymał zdemobilizowany żołnierz nazwiskiem Bajek Józef z Bursztynowa, który podczas wojny ochotniczo służył w armii polskiej i brał czynny udział w walkach o Berlin. W tym wypadku więc los okazał się sprawiedliwym.

Należy podkreślić, że wszystkie konie jakie w tej partii nadeszły, były wyjątkowo piękne. Dzięki troskliwej opiece kierownika referatu Funduszu Ziemi ob. Neumana, konie na formie nie straciły zupełnie, przez co też łatwiej im będzie przetrzymać zmianę klimatu.

Wszystkim jednak właścicielom koni unrowskich radzimy, by ściśle przestrzegali instrukcji dotyczących obchodzenia się z tymi końmi — jaką zamieściliśmy w wczorajszym numerze „Głosu".

Na miejscu rozdziału koni byli obecni przedstawiciele władz ze starostą Degórskim, prezesem Musiałem i komisarzem Gudelachem na czele.

Dotychczas powiat grudziądzki otrzymał trzy partie koni z UNRRA i to: w pierwszej partii — 69 sztuk, w drugiej — 53 i w trzeciej 66.

Ilość ta jest absolutnie nie wystarczająca, to też władze powiatowe czynią starania, by przy najbliższej transzy, otrzymano poważniejszy przydział.

Dnia 3 października 1946 r. o godz. 14[45], rozstał się z tym światem zaopatrzony Sakramentami św., mój kochany tatuś, nasz brat, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Tysler

przeżywszy lat 45

o czym zawiadamia w pogrążonym smutku

córka i rodzina

Grudziądz, ul. Narutowicza 21.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. X. br. o godz. 16 z domu żałoby. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Podaję Szan. Klienteli do wiadomości, że po zupełnym remon. została o t w o r z o n a

Kawiarnia „Kryształ"

przy ul. Toruńskiej 6

wyborowe ciastka

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie uroczystości

ŚWIATOWEJ SŁAWY jasnowidz-psychograf-olog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij datę urodzenia, własnoręczny charakter pisma, 50 zł. zadatku. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową za zaliczeniem. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376

„Pogoń"

Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia

Spółdzielnia z odpow. udział.

Przyjmujemy strzeżenie fabryk, magaz. składnic, sklepów i domów instyt. państwowych, spółdzielczych i prywatnych

Centrala Bydgoszcz - Dwo.cowa 51, II - Tel. 33-16

Filia Grudziądz, Klasztorna 6

Zatrudnimy natychmiast

inżynierów budowy taboru wodnego - rzemieślników fachowców - szkutniczych spawaczy - niciarzy

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje

Zjednoczenie Przemysłu Kotlarskiego

Gruba Stocznia

WROCŁAW, ul. Zachodnia 4 (obok pl. 1 Maja)

Jęczmień - Żyto

kupuje stale w każdej ilości

„Bałtyk"

Fabryka Surogatów Kaw. i Cykorii

Fr. Kostrzewski

Grudziądz, ul. Kalinkowa

Tel. 13-13

Zawiadamiam Szan. Obyw. że otworzyłem

skład rzeźnicko - wędliniarski

pierwszorzędny towar

Proszę o łaskawe poparcie

A. Linda

mistrz rzeźnicko - wędliniarski

Grudziądz, Narutowicza 31

Akuszerka

Janina Wróblewska

osiedliła się w Grudziądzu

przy ul. Sienkiewicza 3-5

Dr. Maria Buzathowa

okulista

b. asystentka Kliniki Uniwersyteckiej we Lwowie

przyjmuje

Grudziądz, ul. Ogrodowa 35

MEBLE

Obrazy - Dywany

sprzedaż, kupno, zamiana

KALINOWSKI

Sklep „OKAZJA" Toruńska 12

· Ostatnia nowość dla dzieci i młodzieży!

C. COLLODI

„PINOKIO"

Przygody drewnianej kukiełki

z włoskiego opracował J. Wittlin, ilustrował S. Witz

Nakład Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA"

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

UPRAWNIONA AGENTURA

CENTRALI SKÓR SUROWYCH

JÓZEF KITOWSKI

SZTUM przy Rzeźni Miejskiej

prowadzi skup wszelkich skór

Płacimy ceny najwyższe

DNIA 3. 10. br. skradziono z korytarza Urzędu Skarbowego, rower męski marki „Adler" nr 1302660. Ostrzegam przed kupnem. Kto wskaże złodzieja, otrzyma wysoką nagrodę. Sobociński Władysław, ul. Szewska 22

KUPIĘ worki do zboża i motory elektryczne 5—6, 8—12 i 18—25 PS. Zgłoszenia „Hotel Gardeja" (671

SPRZEDAM wóz na resorach. Józef Żurawski, Szczepanki, gm. Łasin (670

WSZELKIE prace obuwnictwa wykonuje solidnie. Z. Jakubowski, Grudziądz, Chełmińska 5 (272

HURTOWNIA Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetyki. Ceny niskie. Prowincja za zaliczeniem. (132

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski Grudziądz Św. Wojciecha 24. (2030

SZTUM

KUPUJEMY dłużyce iglaste i liściaste, specjalnie jesion buk, dąb, brzoza. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188

ROLNICY! Polecam do usług mój warsztat kołodziejski, jak również przyjmuję do przetarcia dłużyce na deski, kantówki itp. Górski, mistrz kołodziejski Sztum. (186

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną we Włodzimierzu, na nazwisko Korytko Katarzyna, zamieszkała w Sztumie (268

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez WUBP nr 6795 na nazwisko Smolar Henryk, zam. w Sztumie

ZAGINĄŁ koń-klacz maści gniadej. Widziany był w niedzielę rano na ul. Strzeleckiej. Kto wskaże gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę. Spółdzielnia Spożywców, Sztum

Redaguje Kolegium. Sekretariat czynny w godz. urzędowych. Redaktor naczelny przyjmuje od god. 11—12

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł Tłusty druk 100% narzut. Zwykłe ze tekstem 12 zł za 1 mm jednołamowy w tekście 20 zł za 1 mm jednołamowy Nekrologi 8 zł za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. w tekście 7 zł za wyraz Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane